

Daniel Czerwiński

Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec zachodnich placówek dyplomatycznych w Trójmieście na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. : (zarys zagadnienia)

Słupskie Studia Historyczne 19, 221-238

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

DANIEL CZERWIŃSKI
UG GDAŃSK

**DZIAŁANIA APARATU BEZPIECZEŃSTWA
POLSKI LUDOWEJ WOBEC ZACHODNICH
PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH W TRÓJMIEŚCIE
NA PRZEŁOMIE LAT CZTERDZIESTYCH
I PIĘĆDZIESIĄTYCH XX W. (ZARYS ZAGADNIENIA)**

Powojenne województwo gdańskie formowało się stopniowo. Oficjalnie zostało ono utworzone dekretem Krajowej Rady Narodowej z 30 marca 1945 r., jednak faktycznie proces zmian granic trwał do lipca następnego roku¹. Niejasny pozostawał również status terenów wchodzących w jego skład². Nie podjęto oficjalnych międzynarodowych decyzji w tej sprawie, ale komunistyczny rząd, mając poparcie władz sowieckich, rozpoczął proces zagospodarowywania ziem zachodnich i północnych. Państwa zachodnie, które już wcześniej uznały podział Europy na dwie strefy wpływów, zaakceptowały utworzony z udziałem Stanisława Mikołajczyka Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Zgoda na jego działanie warunkowała również konieczność stworzenia przez nie na terenie Polski placówek dyplomatycznych. Od samego początku podlegały one rozpracowaniu przez aparat bezpieczeństwa. Zmieniały się jedynie metody, jakich używano. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba wstępnego scharakteryzowania działań, jakie prowadziły struktury wojewódzkie Urzędu Bezpieczeństwa (do 1956 r.) wobec konsulatów państw zachodnich³ znajdujących się na terenie Trójmiasta (jak powszechnie określa się Gdańsk, Gdynię i Sopot).

¹ J. Siekierzyński, *Tworzenie administracji państwowej w województwie gdańskim (1945-1950)*, Gdańsk 1978, s. 9-11.

² Władze brytyjskie wahały się przed podjęciem decyzji o utworzeniu konsulatów na ziemiach zachodnich i północnych. Zob.: J. Tebinka, R. Techman, *Szczecin w polityce brytyjskiej w latach 1945-1970*, [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej (do 1989 r.)*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 302.

³ W Gdańsku znajdował się również Konsulat Generalny ZSRR. Więcej na temat jego funkcjonowania zob.: M. Golon, *Konsulaty radzieckie w Polsce w latach 1945-1956 (konsulat generalny w Gdańsku i konsulat w Krakowie)*, [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja*

Wraz z oficjalnym uznawaniem TRJN przez kolejne kraje do Polski zaczęli przybywać zachodni dyplomaci. Zgodnie z obowiązującymi normami zwyczajowymi w Warszawie rozpoczynały działalność kolejne ambasady. Pierwszy amerykański ambasador w Polsce Ludowej – Arthur Bliss Lane – otrzymał nominację na stanowisko 5 lipca 1945 r. Przyjechał on jednak do Polski dopiero po zakończeniu konferencji poczdamskiej⁴. W połowie lipca rozpoczęła pracę również ambasada brytyjska, którą kierował Victor Cavendish-Bentinck⁵. Stopniowo do Polski przyjeżdżali także dyplomaci z innych państw. Pierwszym chargé d'affaires Szwecji w Polsce mianowano 16 lipca Brynolfa Enga, którego dwa miesiące później zastąpił – już jako poseł – Claes Adolf Hjalmar Westring⁶.

Bardzo szybko rozpoczęto również proces tworzenia konsulatów. Do 1963 r., kiedy wprowadzając Konwencję Wiedeńską skodyfikowano zasady prowadzenia działalności konsularnej, ich egzystencja opierała się na prawie miejscowym i umowach dwustronnych⁷. Organizacja takich jednostek (różnych typów)⁸ odciażyła zdecydowanie pracowników ambasad. Ich tworzenie na wybrzeżu Morza Bałtyckiego uwarunkowane było kilkoma czynnikami. Władze brytyjskie interesował przede wszystkim przebieg repatriacji obywateli polskich, która odbywała się przez porty Gdyni, Gdańska, a później również Szczecina. Niebagatelną rolę odgrywała także chęć kontroli realizacji postanowień poczdamskich odnośnie do wyborów⁹. Władze innych państw, ustanawiając swoje konsulaty w miastach nadmorskich, dbały o interesy handlowe, ale również o własnych obywateli, którzy znaleźli się na terenie Polski w skutek działań wojennych, byli marynarzami bądź uczestniczyli w akcji rozdania towarów z UNRRA.

Pierwsze konsulaty powstały na Wybrzeżu jesienią 1945 r. Ich siedziby początkowo zlokalizowane zostały głównie w Gdyni i Sopocie. Wynikało to przede wszystkim z ogromnych zniszczeń centrum Gdańska (przez kilka pierwszych miesięcy również siedziba władz wojewódzkich mieściła się w Sopocie). W miarę odbudowy miasta część placówek przeniosła się jednak do stolicy województwa. W początkowym okresie pracownicy przedstawicielstw mieszkali zapewne w miejscach ulokowania konsulatów¹⁰. W późniejszym okresie zajmowali oni mieszkania w różnych częściach trójmiejskiej aglomeracji.

międzynarodowa 1945-2005, red. M. Nurek, Gdańsk 2006, s. 363-387. Od 1954 r. w Gdyni działał też konsulat Chińskiej Republiki Ludowej. Por.: *Spis telefonów województw gdańskiego i bydgoskiego na rok 1954* (dalej: *Spis 1954*), Warszawa 1954, s. 84.

⁴ A. Bliss Lane, *Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 2008, s. 161.

⁵ *Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej w Warszawie 1945-1970*, oprac. M. Nurek, Warszawa 2003, s. 1.

⁶ A. Kłoczyński, *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945-1956*, Gdańsk 2007, s. 54-55.

⁷ Pierwsze polskie regulacje dotyczące zasad organizacji konsulatów i czynności konsularnych uchwalono w listopadzie 1924 r. Uzupełniono je ustawą z 17 czerwca 1939 r. o niektórych czynnościach konsularnych. Oficjalnie obowiązywała ona również po wojnie. Konwencję Wiedeńską Polska ratyfikowała w 1981 r. M. Golon, *Konsulaty radzieckie w Polsce...*, s. 363.

⁸ Więcej na temat typów konsulatów, ich zadań i przywilejów zob.: J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2010, s. 434 i n.

⁹ J. Tebinka, R. Techman, *Szczecin w polityce brytyjskiej...*, s. 302.

¹⁰ Bliss Lane wspominał, że pierwsza siedziba ambasady USA w Warszawie została ulokowana

Jako jeden pierwszych na terenie Trójmiasta powstał konsulatszwedzki. Został on utworzony 26 listopada 1945 r., a pierwszym konsulem mianowano Gunnara Dryseliusa. Pełnił on swą funkcję do lipca 1946 r., kiedy zastąpił go Thorsten Bergendahl¹¹. Jego następcą mianowano Kurta Leijona, którego zmienił Arne Lellki. Pozostawał on na stanowisku do marca 1954 roku¹². Siedziba konsulatu mieściła się przez cały czas w Gdańsku przy ulicy Grunwaldzkiej 5¹³. Szwedzi korzystali również z pomieszczeń gdyńskiego Hotelu Centralnego przy ulicy Jana z Kolna 25. W 1949 r. konsul Lellki mieszkał w Gdyni przy Świętojańskiej 23. W 1954 r. zajmował natomiast lokal w Sopocie przy ulicy Kościuszki 41¹⁴. W roku 1955 stanowisko wicekonsula piastował niejaki Halberg¹⁵. Na przełomie 1945 i 1946 r. w Gdyni utworzono również konsulatsgeneralny Norwegii (do 1954 r. znajdował się w budynku Dworca Morskiego przy ulicy Polskiej). Mieszkanie konsula, którym został Ola Wallstadt, ulokowano w Sopocie przy ulicy Żeromskiego 12¹⁶.

Brytyjski Konsulat Generalny początkowo mieścił się w sopockim Hotelu Morskim. W 1947 r. został przeniesiony do Gdańska na ulicę Uphagena 1 (znajdował się tam do 1954 r.)¹⁷. Obszar jego działania obejmował wtedy województwa: gdańskie, olsztyńskie, pomorskie i szczecińskie¹⁸. W latach 1949-1950 konsulatszj zajmował lokal przy ulicy Portowej 13 w Gdyni, skąd przeniósł się na ulicę Pułaskiego 6. Od 1955 r. była to jego jedyna siedziba. Mieszkanie konsula znajdowało się natomiast w Sopocie przy Mickiewicza 12¹⁹. Funkcję konsula generalnego w Gdańsku pełnili kolejno: Eric Arthur Cleugh (do 1946 r.), C.N. Ezard (do 1949 r.) i A.D. Francis (do 1952 r.). Stanowisko konsula piastowali natomiast: W.D.E. Massey (1948-1950), L.J.A. Paris (1950), H.A. Cooper (1952-1954), G.C. Littler (1954-1955) i A.G. Evans (1956-1958)²⁰.

w Hotelu Polonia. Była to jednocześnie rezydencja ambasadora. Zob.: A. Bliss Lane, *Widziałem Polskę zdradzoną...*, s. 23-24.

¹¹ A. Kłoczyński, *Stosunki polsko-szwedzkie...*, s. 55.

¹² Nie znamy nazwiska jego następcy. Wicekonsulem w 1954 r. był niejaki Dahlstrom. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01265/1249, Sprawozdanie sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za grudzień 1953 r., 5 I 1954 r., k. 3.

¹³ *Spis abonentów sieci teletechnicznych dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku na 1946 r.* (dalej: *Spis 1946*), Gdańsk 1946, s. 34.

¹⁴ *Spis telefonów gdańskiego okręgu poczty i telegrafów na rok 1949* (dalej: *Spis 1949*), Gdynia b.d.w., s. 76; *Spis 1954*, s. 162.

¹⁵ AIPN, 1583/111, Sprawozdanie kierownika WUdsBP w Gdańsku za III kwartał 1955 r., 8 X 1955 r., k. 53-85.

¹⁶ *Spis 1946*, s. V, 38.

¹⁷ M. Granke, M. Kuźniar, *Informator miasta Gdańska z planami poszczególnych dzielnic*, Gdańsk 1946, s. 16. W 1953 r. nazwę ulicy zmieniono na Sawickiej.

¹⁸ Placówkę w Szczecinie utworzono w końcu marca 1946 r. Wicekonsulem został Joseph Walters. Por.: J. Tebinka, R. Techman, *Szczecin w polityce brytyjskiej...*, s. 303.

¹⁹ *Spis 1949*, s. 52, 76; *Spis telefonów gdańskiego okręgu poczty i telegrafów na rok 1950* (dalej: *Spis 1950*), Gdynia 1950, s. 58. W Sopocie przy ulicy Puławskiej mieszkał w 1950 r. wicekonsul R. Hazell. W późniejszym okresie wicekonsulowie mieszkali w Gdyni.

²⁰ Dwaj ostatni piastowali to stanowisko w Gdyni. Zob.: *Raporty roczne...*, s. 427-437. Wicekonsulami w Gdańsku byli: W.E. Hamley (1946), A.A. Gordon (1949-1950), H.F. Fisher (1951), J.D. Watson (1951-1952), G.T.P. Marshall (1952), R.L. Balfour (1953-1954), M.C. Horan (1953-

Na przełomie 1945 i 1946 r. na Wybrzeżu powstały również konsulaty francuski i belgijski. Siedziby tego pierwszego mieściły się w Gdańsku przy ulicy Pięknej 16 i w Gdyni przy ulicach I Armii WP i Starowiejskiej 37/2²¹. W 1947 r. ostatecznie przeniesiono placówkę do Gdańska na ulicę Rokossowskiego (obecnie Aleja Zwycięstwa) 21²². Stanowisko konsula w Gdańsku piastowali: Andre Delatour, Rene Bardet (wicekonsul), Peretti, Reux i Gruffaz²³. Informacje o działaniach konsulatu belgijskiego pochodzą jedynie z roku 1946 r. Mieścił on się wtedy w gdyńskim Hotelu Centralnym²⁴.

Zgodę na tworzenie placówek dyplomatycznych na ziemiach zachodnich władze amerykańskie otrzymały jeszcze w 1945 r. Pierwszym konsulem generalnym w Gdańsku mianowano w grudniu Josepha F. Burta²⁵. Pełnił on swą funkcję do stycznia 1947 r., kiedy zastąpił go Howard A. Bowman²⁶. Od stycznia 1949 r. na czele placówki stał wicekonsul Anthony A. Juraska²⁷. W kolejnych latach w spisach Departamentu Stanu nie wyszczególniano konsula urzędującego w Gdańsku. Stanowisko to zajmował jeden z urzędników ambasady. W 1950 r. przedstawicielstwem kierował Ernest Polutnik²⁸. Siedzibę amerykańskiej placówki uloko-

-1954), R.L. Hazel jr. (1953-1954). Analogiczną funkcję w Gdyni pełnili: R. Hazell (1949-1950), A.F. Ward (1955-1957), D.I. Steven (1955) i E.M. Gaylard (1956). W latach 1945-1951 brytyjskie konsulaty działały również w Katowicach, Łodzi i Poznaniu. W wyniku działań podejmowanych przez polskie władze zostały one jednak zamknięte. Por.: *Raporty roczne...*, s. 125.

²¹ *Informator miasta Gdańska...*, s. 16.

²² *Spis 1949*, s. 57.

²³ Lista ta może być niepełna. W 1954 r. wicekonsulem został H. Rabault. Por.: AIPN, 01265/1249, Sprawozdanie sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za grudzień 1953 r., 5 I 1954 r., k. 4-5 (błędna paginacja); D. Jarosz, M. Pasztor, *Polsko-francuska „zimna wojna”: sprawa Robineau (1949-1950)*, „Dzieje Najnowsze” 2001, R. 33, nr 3, s. 110.

²⁴ *Informator miasta Gdańska...*, s. 16.

²⁵ *Foreign Service list (Volume 1947)*, Department of State 1947, s. 45. www.archive.org/stream/foreignserviceli1947unit#page/n5/mode/2up (dostęp 23 VII 2013 r.). Por. A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Warszawa 2007, s. 95.

²⁶ *Foreign Service list (Volume 1948)*, Department of State 1948, s. 50, www.archive.org/stream/foreignserviceli1948unit#page/n59/mode/2up (dostęp 24 I 2013 r.). Konsulem dedykowanym do Gdańska, który pełnił jednak tę funkcję w Poznaniu, był Casimir T. Zawadzki. Wicekonsulem w Gdańsku był natomiast John Foster Leich.

²⁷ *Foreign Service list (Volume 1949)*, Department of States 1949, s. 58, www.archive.org/stream/foreignserviceli1949unit#page/n227/mode/2up (dostęp 24 I 2013 r.).

²⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 0046/250, Sprawozdanie Wydziału I WUBP w Gdańsku za okres od dnia 1 do 30 września 1950 r., 9 X 1950 r., k. 251. Stanowisko konsulów w warszawskiej ambasadzie zajmowali w latach 1951-1954: Arthur Grant Lund, David LeBreton, Ernest V. Polutnik, Raymond Everett Lisle, Robert J. Redington. Wicekonsulami byli: Thomas D. Bowie, Roy L. Lowry, Jules E. Bernard i John M. Dennis. Por.: *Foreign Service list (Volume 1951)*, Department of State 1951, s. 88-89, www.archive.org/stream/foreignserviceli1951unit#page/n309/mode/2up (dostęp 24 I 2013 r.); *Foreign Service list (Volume 1952)*, Department of State 1952, s. 86-87, www.archive.org/stream/foreignserviceli1952unit#page/n315/mode/2up (dostęp 24 I 2013 r.); *Foreign Service list (Volume 1953)*, Department of State 1953, s. 76, www.archive.org/stream/foreignserviceli1953unit#page/n89/mode/2up (dostęp 24 I 2013 r.); *Foreign Service list (Volume 1954)*, Department of State 1954, s. 49, www.archive.org/stream/foreignserviceli1954unit#page/n57/mode/2up (dostęp 24 I 2013 r.).

wano w Gdańsku przy ulicy Grunwaldzkiej 1²⁹. Działała ona tam do marca 1954 roku³⁰.

Kolejne konsulaty powstawały w następnych latach. W 1949 r. działały już placówki duńska, fińska, holenderska i szwajcarska. W tym samym roku powstał również wicekonsulat włoski. Przedstawicielstwo Holandii mieściło się w Gdyni przy ulicy 10 lutego 21. Konsul P.J.N. Cikot mieszkał natomiast w sopockim Grand Hotelu. Holendrzy zajmowali również lokal przy Kordeckiego 8³¹. Finowie urzędowali w Gdyni przy ulicy Karpackiej, a w 1955 r. przenieśli się na ulicę Jana z Kolna 25. Szefem placówki był Arvid Juliusz Wuoma³². Przedstawicielstwo duńskie istniało do 30 czerwca 1954 roku³³. Jego siedziba mieściła się w Gdyni przy Skwerze Kościuszki 16. Przez dwa lata Duńczycy użytkowali również lokal przy Grunwaldzkiej w Sopocie³⁴. Konsulat szwajcarski działał w sopockim Grand Hotelu do 1950 r. Jego szefem był niejaki Hartmann³⁵. Jako ostatni (w czerwcu 1949 r.) powstał wicekonsulat włoski. Kierował nim (jako wicekonsul honorowy) dyrektor spółki „Carbotrans” Carlo Brenco³⁶. Siedziba przedstawicielstwa mieściła się w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej 3³⁷. W 1955 r. przeniesiono ją do Sopotu na ulicę Bałtycką 4a³⁸.

Łącznie we wszystkich placówkach dyplomatycznych w Trójmieście zatrudnionych było kilkadziesiąt osób. W styczniu 1954 r. w dziewięciu jednostkach pracowało siedemnastu cudzoziemców i dwudziestu ośmiu Polaków³⁹. Wszyscy oni podlegali inwigilacji⁴⁰ ze strony aparatu bezpieczeństwa.

Działania operacyjne wobec placówek dyplomatycznych prowadził kontrwywiad Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP). Aż do 1953 r. nie istniała jednak w strukturze urzędów bezpieczeństwa wyodrębniona komórka, której zadaniem byłaby wyłącznie inwigilacja dyplomatów. Początek działalności jednostek konsularnych na Wybrzeżu wiąże się z wprowadzeniem etatu nr W 18/257 dla Wo-

²⁹ *Spis 1949*, s. 57.

³⁰ AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie z pracy sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc marzec 1954 r., 6 IV 1954 r., k. 14.

³¹ *Spis 1949*, s. 20, 76, 120.

³² *Spis telefonów województwa gdańskiego i bydgoskiego na rok 1955* (dalej: *Spis 1955*), Warszawa 1955, s. 84.

³³ AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie z pracy sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc czerwiec 1954 r., 29 VI 1954 r., k. 24.

³⁴ *Spis telefonów gdańskiego i bydgoskiego okręgu poczty i telekomunikacji na rok 1953* (dalej: *Spis 1953*), Warszawa 2003, s. 138.

³⁵ AIPN, 01265/56, Sprawozdanie miesięczne WUBP Gdańsk za okres od 1 października do 1 listopada 1948 r., 8 XI 1948 r., k. 57-60 (błędna paginacja).

³⁶ AIPN Gd, 0062/1 t. 1, Sprawa kryptonim „Leonardo”. Podteczka nr 2 dotycząca Leonello Filipiego, 18 VII 1950 r., k. 103-103v.

³⁷ *Spis 1950*, s. 58.

³⁸ *Spis telefonów województwa gdańskiego na rok 1956* (dalej: *Spis 1956*), Warszawa 1956, s. 99.

³⁹ AIPN, 01265/1249, Sprawozdanie sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za grudzień 1953 r., 5 I 1954 r., k. 4-5 (błędna paginacja).

⁴⁰ W niniejszym tekście nie sposób uciec od specyficznego języka używanego przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Więcej na temat zob.: I. Dojka, *Zaklamany słownik, czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2011. Tam również dalsza literatura.

jewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Gdańsku (dalej: WUBP). Kontrwywiadem zajmował się w nim Wydział I. Jego komórki przejęły „rozpracowanie” poszczególnych państw, traktując prowadzone sprawy jako potencjalne szpiegostwo. Spośród komórek „rozpracowujących” konsulaty w Trójmieście Sekcja 2 prowadziła sprawy wywiadu brytyjskiego, Sekcja 3 amerykańskiego i francuskiego, a Sekcja 4 zajmowała się obywatelami pozostałych państw⁴¹. W nowym rozdaniu etatowym z maja 1948 r. zadania poszczególnych komórek rozwinięto, jednak przez cały czas dyplomatów zaliczano do etatowych szpiegów. Sekcja 2 zajmowała się nadal Brytyjczykami, Sekcja 3 sprawami państw romańskich, Sekcja 4 skandynawskimi, a Sekcja 5 „zwalczała” wywiad amerykański⁴². Dopiero w 1953 r. wszelkie działania wobec zachodnich dyplomatów skomasowano w Sekcji 7 Wydziału I. Przewidziano dla niej łącznie dziesięć etatów⁴³. Takie wyszczególnienie utrzymano również w okresie działania Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Placówkami dyplomatycznymi zajmowała się wtedy Sekcja 8 Wydziału II⁴⁴.

Wydział I nie prowadził samodzielnie wszystkich działań wobec pracowników konsulatów. Zlecenia na całodzienną inwigilację wysyłano do Wydziału „A”, a od 1955 r. do Wydziału „B”. W ich ramach działały sekcje zajmujące się obserwacją osób, którymi interesowała się bezpieka. Komórka śledząca wyłącznie obcokrajowców (Sekcja 5 Wydziału „A”) została utworzona w Gdańsku w 1953 roku⁴⁵. Eksploatacją podsłuchów zajmowały się natomiast Wydział II (do 1955 r.) i Wydział IX (w latach 1955-1956).

Organy bezpieczeństwa doskonale zdawały sobie sprawę z eksterytorialności, jaka była przywilejem korpusu dyplomatycznego na terenie Polski. Mimo to początkowo dochodziło do jawnego łamania prawa. Funkcjonariusze UB dokonywali aresztowań i zastraszali polskich pracowników ambasad, a nawet próbowali organizować przeszukania w mieszkaniach dyplomatów⁴⁶. Po sfałszowaniu wyborów metody zmieniono. W maju 1948 r. gen. Grzegorz Korczyński – ówczesnie pomocnik ministra bezpieczeństwa do spraw operacyjnych – wydał instrukcję dla funkcjonariuszy bezpieki, w której wyraźnie zaznaczono: „w żadnym wypadku nie wolno dopuścić do użycia w stosunku do członka placówki dyplomatycznej siły fizycznej”⁴⁷. W tym samym dokumencie dokładnie wyjaśniono, kto zalicza się do personelu dy-

⁴¹ AIPN, 1572/2658, Etat nr W 18/257 WUBP w Gdańsku, zatwierdzony 18 XII 1945 r. (z późniejszymi zmianami), k. 45-52v. Prócz nich Sekcja 1 zajmowała się sprawami niemieckimi, do zadań Sekcji 2 należało również rozpracowanie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i dawnych pracowników „dwójki”. W 1947 r. utworzono dodatkowo Sekcję 5.

⁴² Tamże, Etat nr 163/3 Wydziału I WUBP w Gdańsku, zatwierdzony 13 V 1948 r., unieważniony 31 VII 1953 r., k. 14-20.

⁴³ Tamże, Etat nr 01/19 Wydziału I WUBP w Gdańsku, zatwierdzony 31 VII 1953 r., unieważniony 11 III 1955 r., k. 169-172.

⁴⁴ AIPN, 1583/644, Etat nr 02/4 Wydziału II WUdsBP w Gdańsku, zatwierdzony 11 III 1955 r. z dniem 1 IV 1955 r., unieważniony 25 IV 1956 r., k. 52-53; tamże, Etat nr 02/23 Wydziału II WUdsBP, zatwierdzony 25 IV 1956 r., unieważniony 27 XII 1956 r., k. 113-114.

⁴⁵ Zob.: AIPN, 1572/168, Rozkaz organizacyjny nr 0116/org., 31 VII 1953 r., k. 174-175.

⁴⁶ A. Bliss Lane, *Widziałem Polskę zdradzoną...*, s. 272-276, 282.

⁴⁷ Instrukcja nr 32 o postępowaniu organów służby bezpieczeństwa w stosunku do członków pla-

plomatycznego. Od pracowników służby bezpieczeństwa wymagano znajomości uprawnień dyplomatów. Dlatego też np. w przypadkach, kiedy członkowie placówek dyplomatycznych robili zdjęcia obiektom wojskowym lub przemysłowym, Kaczyński nakazywał, aby wykorzystać do pomocy członków ORMO lub osoby postronne. Oni nie musieli znać przepisów i po odebraniu aparatu oraz rewizji osobistej mogli zaprowadzić dyplomata na najbliższy posterunek MO, gdzie zatrzymany miałby szansę się wylegitymować⁴⁸.

Tabela 1
Kryptonimy używane przez WUBP na określenie poszczególnych konsulatów

Lp.	Placówka	Kryptonim
1.	Konsulat Danii	„Korona”; „Oaza”
2.	Konsulat Finlandii	„Arktyk”
3.	Konsulat Francji	„Graby”
4.	Konsulat Holandii	„Oka” (prawdopodobnie)
5.	Konsulat Norwegii	„Viking”
6.	Konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki	„Wenecja”
7.	Konsulat Szwecji	„Potop”
8.	Konsulat Szwajcarski	Brak danych
9.	Konsulat Wielkiej Brytanii	„Kolonja”
10.	Wicekonsulat Włoch	„Leonardo”

Źródło: AIPN, 01265/1250, Sprawozdania okresowe Wydziału I WUBP w Gdańsku za rok 1954

Każda placówka dyplomatyczna znajdująca się na terenie Trójmiasta została objęta sprawą obiektową. W ich ramach zbierano wszelkie informacje odnośnie do wydarzeń w konsulatach, zmian personalnych czy polskich pracowników. Każde z przedstawicielstw miało swój kryptonim, którego używano w resortowej korespondencji. Ich spis przedstawia tabela 1.

Głównym źródłem informacji o sytuacji w konsulatach była agentura. Jej liczba w placówkach stopniowo wzrastała, jednak przez cały czas kierownictwo resortu narzekało, że jest jej za mało. W dodatku był to przede wszystkim polski personel, który nie miał szansy dostępu do tajnych dokumentów⁴⁹. Dlatego też nieustannie podejmowano odpowiednie działania, aby doprowadzić do werbunku któregoś z zachodnich dyplomatów. Z zachowanych sprawozdań wynika, że Sekcja 7 Wydziału I

cówek dyplomatycznych w terenie, [w:] *Z dziejów kontrwywiadu w Polsce Ludowej (wybór dokumentów 1944-1988)*, t. 1, Warszawa 1987, s. 343.

⁴⁸ Tamże, s. 341.

⁴⁹ Sprawozdanie dyrektora Departamentu I MBP ze stanu pracy operacyjnej w departamencie, 2 III

WUBP w Gdańsku miała „na kontakcie” jednego cudzoziemca pracującego wewnątrz placówki konsularnej. Mógł to być zwerbowany jeszcze w lipcu 1949 r. kierowca włoskiego wicekonsulatu, który posługiwał się pseudonimem „Capri”. Został on pozyskany po tym, jak pod wpływem alkoholu wjechał samochodem konsularnym na teren lotniska w Babich Dołach⁵⁰. Jednak jego współpraca z bezpieką nie przebiegała tak, jak zakładało kierownictwo WUBP⁵¹. W 1952 r. mjr Michał Goleńewski – naczelnik Wydziału I WUBP w Gdańsku – postulował nawet, aby wydalić Włocha z terytorium PRL⁵². Dlatego możliwe, że chodziło o zwerbowanego w maju 1954 r. agenta o pseudonimie „Rubiconi”. Był nim pracownik „Carbotransu”, któremu udowodniono udział w drobnym przemyśle⁵³.

Werbunek „Capriego” wiązał się ściśle ze sprawą „Leonardo” (wcześniej „Makarony”) prowadzoną przeciwko włoskiej placówce w Gdyni. Została ona założona 27 stycznia 1950 r. przez Sekcję 3 Wydziału I WUBP w Gdańsku⁵⁴. W jej ramach rozpracowaniem objęto wszystkich zatrudnionych tam cudzoziemców. Było to związane głównie z prowadzonym przez nich nielegalnym handlem towarami, które przywoziły statki „Carbotransu”. Najintensywniejsze działania podjęto wobec sekretarza przedstawicielstwa – Leonello Filippiego, którego kierownictwo gdańskiej bezpieki planowało pozyskać jako tajnego współpracownika. Doskonale obrazują one metody wykorzystywane przez komunistyczne służby.

Filippi w czasie wojny służył w armii włoskiej i po przejściu Włoch na stronę aliantów dostał się do niemieckiej niewoli. Został przewieziony do Elbląga, ale uciekł i do końca wojny ukrywał się w okolicach Lęborka. Tam poznał Polkę, z którą ożenił się w 1946 r. Początkowo pracował jako robotnik portowy, a następnie został zatrudniony w firmie „Carbotrans”. Zwrócił wtedy uwagę władz bezpieczeństwa. Powodem jego werbunku miało być to, że we Włoszech pozostawił żonę. W związku z tym, że nie obowiązywały tam rozwody, oficjalnie dopuścił się bigamii. Dopiero po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że Sąd Grodzki w Słupsku skazał go już za ten czyn, ale w wyniku amnestii wyrok jednego roku pozbawienia wolności został mu darowany⁵⁵.

Kolejne działania skoncentrowano na udowodnieniu Filippiemu nielegalnego handlu i obrotu dewizami. Najczęściej transakcji dokonywał on z sopockim hand-

1949 r., [w:] P. Pleskot, *„Tarcza partii i narodu”. Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945-1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 186.

⁵⁰ AIPN, 0236/24, t. 4, Raport o zawierbowanie informatora (obcokrajowca), 21 VII 1949 r., k. 23-24.

⁵¹ Tamże, t. 2, Wniosek o wydalenie z granic PRL, 19 II 1955 r., k. 64.

⁵² Tamże, t. 3, Raport w sprawie informatora ps. „Capri”, 1 IX 1952 r., k. 283-284.

⁵³ Tamże, Meldunek z przebiegu rozpracowania „Leonardo” [lipiec 1954 r.], k. 352.

⁵⁴ Tamże, t. 4, Meldunek o wszczęciu rozpracowania obiektowego, 27 I 1950 r., k. 38-41. Spośród zachowanych materiałów dotyczących rozpracowania placówek dyplomatycznych na Wybrzeżu w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. dokumenty opisujące działania wobec dyplomatów włoskich są najobszerniejsze. Por.: tamże, t. 1-4, Sprawa kryptonim „Leonardo” dotycząca wicekonsulatu włoskiego w Gdyni; AIPN, 01419/49, Materiały sprawy kryptonim „Leonardo”; AIPN Gd, 0062/1, t. 1-4, Akta sprawy dotyczącej Leonello Filippiego; AIPN Gd, 0046/706, t. 1, Materiały dotyczące osób kontaktujących się z Leonello Filippim.

⁵⁵ AIPN Gd, 0062/1, t. 1, Sentencja wyroku w sprawie przeciwko Leonello Filippiemu z dnia 27 listopada 1947 r., k. 125.

larzem walut, który został zwerbowany przez funkcjonariuszy WUBP jako informator o pseudonimie „Grom”⁵⁶. Dodatkowo, aby uzyskać więcej informacji, bezpieka pozyskała szwagra Filippiego, któremu nadano pseudonim „Rataj” (później występował jako agent „Andrzej”). Uznano go za wartościowego delatora, ponieważ mieszkał w jednym mieszkaniu z Filippim. Poza tym jako marynarz Polskich Linii Oceanicznych mógł stosunkowo łatwo przyprowadzać do domu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, których przedstawiał jako znajomych ze statku. W ten sposób do mieszkania Włocha zaczęli przychodzić kolejni pracownicy UB. Jeden z nich – starszy referent Tadeusz Jaworski – otrzymał nawet zadanie, aby w czasie jednego ze zorganizowanych przez „Rataja” przyjęć wsypać Filippiemu do kawy środki nasenne, a następnie wykonać odciski kluczy do kas konsulatów i zdjęcia dokumentów. Jednocześnie „Grom” miał wciągnąć Filippiego w handel dolarami⁵⁷.

Działania te nie udały się i już w styczniu 1952 r. Goleniewski pisał do Warszawy raport, w którym planował nowe działania. „Rataj” zaczął teraz zapraszać na przyjęcia ppor. Antoniego Łuczyka (kierownika Sekcji 3 Wydziału I), który występował jako inspektor PLO o imieniu Zdzisław. Jednocześnie inf. „Syrenka” (przyjaciółka Filippiego) miała go poznać z Goleniewskim⁵⁸. Również te plany nie powiodły się, bo mimo iż Łuczyk bywał w domu Filippiego, to jednak Włoch nigdy nie podejmował w czasie rozmów tematów politycznych⁵⁹.

Ostatni raz plan werbunku Filippiego opracował w listopadzie 1953 r. kierownik Sekcji 7 Wydziału I chor. Ryszard Boboli. Postanowił on wykorzystać zbliżający się koniec terminu ważności wizy obcokrajowca. Starszy referent Jaworski miał mu zagrozić, że nie otrzyma nowego dokumentu, ponieważ pojawiły się zarzuty odnośnie do jego osoby. Dodatkowo postanowiono wykorzystać to, że pierwsza żona Filippiego napisała do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku list, w którym prosiła o deportację męża⁶⁰.

Kierownictwo Departamentu I MBP uznało celowość werbunku, zakwestionowano jednak metody, jakie zakładał plan. Obawy budziła zwłaszcza konspiracja spotkania. Przede wszystkim nie można było dokonać formalności w żadnym z hoteli (jak zakładał Boboli), bo sekretarza włoskiego konsulatu znało zbyt wiele osób. Jedynymi możliwymi miejscami mogły być: prywatne mieszkanie lub lokal konspiracyjny⁶¹. Plano-

⁵⁶ Tamże, Raport specjalny w sprawie informatora ps. „Grom”, 27 XI 1951 r., k. 175.

⁵⁷ Tamże, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP do naczelnika Wydziału I WUBP w Gdańsku, 16 XI 1951 r., k. 169-172. Jeśli by się to udało, MO miała oficjalnie przesłuchać „Groma”, a ten miał podać nazwisko Filippiego jako swego współpracownika. Planowana kombinacja nie udała się, ponieważ „Grom” został zamordowany w swoim mieszkaniu 23 listopada 1951 r.

⁵⁸ Tamże, Wycinkowy plan kombinacji do sprawy Leonello Filippiego, 28 I 1952 r., k. 204.

⁵⁹ Filippi nie podjął również współpracy z „Zawiszą” (następcą „Groma”), który miał wciągnąć go w nielegalny handel. Zob.: tamże, Meldunek z przebiegu realizacji w sprawie Leonello Filippiego, 1 VII 1952 r., k. 251-254.

⁶⁰ Tamże, t. 2, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku agenta, 11 XI 1953 r., k. 72-80.

⁶¹ Tamże, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu I do naczelnika Wydziału I WUBP, 28 XI 1953 r., k. 70.

wana kombinacja po raz kolejny nie powiodła się i w końcu 1955 r. na Filippiego założono sprawę agenturalną⁶². Powodem jej wszczęcia były: nielegalny handel, podejrzenie o zabójstwo informatora „Grom” i dokonanie sabotażu w kopalni „Wyzwolenie” w Chorzowie⁶³. Zarejestrowanie sprawy oznaczało fiasko kilkuletnich starań o zwerbowanie Filippiego. Nadal prowadzono wobec niego działania operacyjne, ale w zachowanych materiałach brakuje kolejnych planów werbunku.

WUBP starał się pozyskać zapewne również dyplomatów z innych konsulatów. Brak zachowanej dokumentacji operacyjnej powoduje, że nie możemy odtworzyć dokładnie tych działań. Z raportów okresowych wynika jednak, że starano się skompromitować pracowników konsulatów, co miało posłużyć jako podstawa do werbunku. Zarzuty natury obyczajowej uznawano bowiem za najpewniejszy sposób szantażu. Zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego Antoni Aster w zarządzeniu z października 1955 r. zalecał nawet pracownikom pionu dyplomatycznego: „w szczególności zwiększyć stan agencji kobiecej, która posiada największe możliwości obracania się w środowisku dyplomatów”⁶⁴. Działania takie podjęto wobec wicekonsula francuskiego Rabaulta, który przyjechał na teren Trójmiasta w styczniu 1954 r. Od informatorów „Hala” i „L.S” uzyskano informacje, że nowy dyplomata interesuje się przemysłem⁶⁵, obiektami wojskowymi i stosunkiem ludności województwa gdańskiego do ZSRR. Ponadto delatorzy donosili, że „ma on

⁶² Więcej o rodzajach poszczególnych spraw operacyjnych zob.: Instrukcja nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945-1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 47-68.

⁶³ AIPN Gd, 0062/1, t. 1, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalnej na osobę, 29 XII 1955 r., k. 5. Z postawionych zarzutów jedynie dokonywanie nielegalnych transakcji można było udowodnić. Na miejscu zabójstwa „Groma” nie znaleziono bowiem odcisków palców Filippiego (choć Włoch był kilkakrotnie przesłuchiwany w tej sprawie). Z kolei z pożarem w kopalni „Wyzwolenie” powiązano go, ponieważ jako pracownik „Carbotransu” przebywał w tym czasie na Śląsku. Władze bezpieczeństwa doskonale jednak wiedziały, że nie mógł sam podpalić kopalni. Dlatego też stwierdzono, że Filippi był jedynie „inspiratorem”.

⁶⁴ Zarządzenie nr 0108/55 I zastępcy przewodniczącego KdsBP w sprawie uaktywnienia pracy operacyjnej Departamentu II Komitetu w zakresie rozpracowywania placówek dyplomatyczno-konsularnych, 14 X 1955, [w:] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944-1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 911.

⁶⁵ Francuscy dyplomaci już wcześniej byli oskarżani o spowodowanie podpalenia w hali nr 20 elbląskich zakładów mechanicznych w nocy z 16 na 17 lipca 1949 r. Komunistyczne władze winę za spowodowanie pożaru zrzuciły na Jana Bastarda, który miał być szefem siatki wywiadowczej, kierowanej z Gdańska przez Rene Bardeta. Bastard został skazany na ten „czyn” na karę śmierci, ale po zastosowaniu amnestii skrócono ją do 10 lat więzienia. Więcej na temat pożaru por.: *Historia Elbląga*, t. V: 1945-1975, cz. 1: *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, oprac. M. Golon, Gdańsk 2006, s. 51-55. Zob. też: G. Wosińska, *Pożar i szpiedzy. Pierwsza książka o Sprawie Elbląskiej, sprzedajnych bieglech, śledczych sadytach oraz władzy zależnej od Sowietów*, Warszawa 2013. W tym samym okresie aresztowano sekretarza francuskiego konsulatu w Szczecinie Andre Robineau i pracownicę placówki wrocławskiej Yvonne Bassaler. Zob.: D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948-1953*, Toruń 2001.

słabość do kobiet⁶⁶. Dlatego kierownictwo WUBP postanowiło „podstawić” pod konsula agenturę z obiektów, którymi się interesuje, jak również wytypować kobietę, której zadaniem będzie uwiedzenie Francuza. W tym celu zwerbowano informatorkę „Marię”. W jej charakterystyce napisano: „poprzez dokonanie werbunku zamierzony cel osiągnięto, gdyż inf[ormatorka] ze względu na swoją inteligencję, spryt oraz spostrzegawczość i lotność umysłu, własną inicjatywę odpowiada wymogom kadrowego agenta, przed którym stawia się realizację kombinacji operacyjnych odnośnie R[abaulta]”⁶⁷. Podobne działania planowano podjąć również w przypadku pracownicy francuskiego konsulatu Gizeli Combezoux. Przyjechała ona do Gdańska w styczniu 1954 r. Piastowała stanowisko sekretarki, ale miała być jednocześnie odpowiedzialną za zabezpieczenie kontrwywiadowcze placówki. Dlatego też zwerbowano informatora „Toni”, który „miał walory do podstawienia pod kobiety”⁶⁸.

Nie znamy dalszego biegu tych spraw. Wiadomo jednak, że podobne działania podjęte wobec wicekonsula szwedzkiego Dahlstroma zakończyły się fiaskiem UB. Funkcjonariuszom nie udało się wykonać kompromitujących zdjęć, a konsul zerwał znajomość z inf. „Zuzanna”⁶⁹.

Mimo prób zwerbowania cudzoziemców głównym źródłem informacji pozostawali jednak przez cały omawiany okres polscy pracownicy konsulatów. Bezpieka starała się zwerbować jak największą ich liczbę. Jak już wspomniano, w styczniu 1954 r. w placówkach dyplomatycznych w Trójmieście pracowało dwudziestu ośmiu Polaków. Informatorami WUBP było siedemnastu spośród nich⁷⁰. Była to przede wszystkim agentura „docierająca”, jednak np. informator „Erna” mieszkała w konsulacie francuskim. Nie miała ona dostępu do jakichkolwiek tajnych materiałów, ale jedynie ona wiedziała, kiedy w obiekcie nie ma żadnych postronnych osób⁷¹. Informacje takie były potrzebne organom bezpieczeństwa, bowiem jednym z elementów rozpracowania konsulatów na Wybrzeżu były tajne przeszukania przeprowadzane w placówkach. Z zachowanych raportów wynika, że najczęściej odbywały się one w konsulacie brytyjskim. Prawdopodobnie część odcisków kluczy uzyskano w czasie remontu budynku konsulatu w lutym 1954 r. Było to możliwe, bo szefem ekipy budowlanej był informator bezpieki ps. „Janek”⁷². Do końca 1954 r. funkcjonariusze Sekcji 7 co najmniej osiem razy rewidowali pomieszczenia przedstawicielstwa Wielkiej Brytanii. W dniach 17 i 18 września uzyskano

⁶⁶ AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie z pracy Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc styczeń 1954 r., 4 II 1954 r., k. 2.

⁶⁷ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc marzec 1954 r., 6 IV 1954 r., k. 14-15.

⁶⁸ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc wrzesień 1954 r., 4 X 1954 r., k. 35-41.

⁶⁹ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc styczeń 1954 r., 4 II 1954 r., k. 5-6.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc czerwiec 1954 r., 29 VI 1954 r., k. 24-28.

⁷² Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc luty 1954 r., 5 III 1954 r., k. 8-13.

klucze od kasy wicekonsula Balfoura oraz ustalono szyfr kasetki, w której przechowywano klucze od obiektu. Nie udało się uzyskać żadnych znaczących informacji z powodu braku możliwości otwarcia niektórych drzwi⁷³. Braki te zostały jednak uzupełnione i w listopadzie przeszukania prowadzono aż pięć dni (11-12 i 23-25 listopada). W ich wyniku udało się uzyskać okólniki, informacje o przeszłości konsula Littlera, instrukcje dotyczące transportu morskiego i odciski kluczy do archiwum wicekonsul Stivens⁷⁴. W grudniu sfotografowano z kolei raporty z inspekcji konsulatu⁷⁵.

Podobne działania prowadzono również wobec innych przedstawicielstw. Klucze do konsulatu francuskiego udało się bezpiecze uzyskać m.in. dzięki informatorce „Ince”, którą zwerbowano w czerwcu 1954 r. Wydaje się jednak, że Francuzi lepiej dbali o bezpieczeństwo swojej placówki, bo kiedy w listopadzie pracownicy WUBP usiłowali dostać się do siedziby konsulatu, udało się im otworzyć jedynie wejście główne⁷⁶. Najprawdopodobniej Francuzi wymienili zamki. Być może dowiedzieli się, że UB ma klucze do konsulatu. Już w styczniu 1954 r. kierownik Sekcji 7 chwalił się bowiem, że agentka „Hala” wykonała czternaście odcisków kluczy, umożliwiających m.in. wejście od werandy i od strony ulicy Konarskiego⁷⁷.

Penetracji podlegała także placówka włoska. Leonello Filippi w rozmowie ze swoim szwagrem (inf. „Rataj”) podejrzewał nawet, że ktoś niepowołany dostał się do kasy konsulatu. Zwracał on jednak uwagę na personel placówki⁷⁸. Tajne rewizje organizowano również w prywatnych mieszkaniach dyplomatów i pracowników przedstawicielstw⁷⁹.

Przeszukania wykorzystywano zapewne także w celu „zabezpieczenia technicznego” obiektów. Telefony znajdujące się w placówkach miały założone podsłuchy. W każdym ze sprawozdań, jakie składały sekcje dyplomatyczne, znajdował się punkt „zabezpieczenie podsłuchami”⁸⁰. Instalowano je nie tylko w konsulatach, ale również w mieszkaniach dyplomatów. Zdarzały się wypadki, że przydzielane lokale

⁷³ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc wrzesień 1954 r., 4 X 1954 r., k. 35-41.

⁷⁴ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc listopad 1954 r., 6 XII 1954 r., k. 49-54.

⁷⁵ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc grudzień 1954 r., 7 I 1955 r., k. 58-60.

⁷⁶ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc listopad 1954 r., 6 XII 1954 r., k. 49-54.

⁷⁷ Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc styczeń 1954 r., 4 II 1954 r., k. 3-4.

⁷⁸ AIPN Gd, 0062/1, t. 1, Notatka służbowa z doniesienia inf. „Rataj”, 24 III 1952 r., k. 223.

⁷⁹ AIPN, 01265/1251, Sprawozdanie Wydziału II WUdsBP w Gdańsku za IV kwartał 1955 r., 5 I 1956 r., k. 45.

⁸⁰ Na temat urządzeń, jakie wykorzystywał aparat bezpieczeństwa, zob.: R. Ciupa, M. Komaniecka, *Szpiegowski arsenał bezpieki. Obserwacja, technika operacyjna, kontrola korespondencji jako środki pracy Służby Bezpieczeństwa PRL*, Katowice-Kraków 2011, s. 71-163. Urządzenia przedstawione w tej publikacji wykorzystywane były powszechnie od lat sześćdziesiątych XX w., jednak używano ich również wcześniej.

odpowiednio zabezpieczano jeszcze przed przekazaniem obcokrajowcom⁸¹. W końcu 1954 r., kiedy Finowie zamierzali zmienić lokalizację konsulatu, kierownictwo bezpieki poprzez swoich informatorów usiłowało ich nakłonić do przeniesienia do Domu Szwedzkiego Marynarza w Gdyni, który był „odpowiednio zabezpieczony”. Zakładano ewentualność założenia podsłuchu w innym budynku, jednak ostatecznie nie było takiej potrzeby, bo fińskie przedstawicielstwo ulokowano w przygotowanym miejscu, przy ulicy Jana z Kolna 25⁸². Podobne działania podejmowano również wobec placówki włoskiej. Dom, w którym znajdowała się siedziba dyplomatów, należał do Polki, która mieszkała w jednym z pokoi. Jej syn był zatrudniony w państwowym przedsiębiorstwie, dlatego zasugerowano właścicielce, że jeśli będzie on chciał starać się o awans, to jego prośba zostanie odrzucona, właśnie z powodu mieszkania w sąsiedztwie włoskiej placówki. Najlepszym rozwiązaniem byłoby więc wymówienie najmu Włochom. W takiej sytuacji musieliby oni zwrócić się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o nowy lokal, które przydzieliliby im „odpowiednio zabezpieczony” gmach po zlikwidowanym konsulacie USA⁸³.

Być może działania bezpieki były jedną z przyczyn wspomnianego już przeniesienia włoskiej placówki do Sopotu w 1955 r., brak jednak na ten temat informacji. Zmiana lokalizacji stanowiła natomiast zaskoczenie dla funkcjonariuszy Wydziału „B” prowadzących obserwację, którzy najprawdopodobniej nie zostali poinformowani o działaniach kierownictwa WUdsBP⁸⁴.

Organy bezpieczeństwa wykorzystywały również podsłuchy lokalowe, które rejestrowały rozmowy prowadzone w placówkach. Nagrywano je w mieszkaniach znajdujących się nieopodal konsulatów⁸⁵. Sporządzano z nich transkrypcje, do których tłumaczenia wymagana była jednak znajomość języków obcych, dlatego przy opracowywaniu materiałów zatrudniano funkcjonariuszy mających odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje⁸⁶. Ludzie przydzieleni do tych zadań musieli pozostawać na stanowisku przez całą dobę. Trudności z tym związane doskonale obrazuje prośba o zwolnienie, wystosowana do ministra bezpieczeństwa przez obsługujących punkt obserwacyjny „Kolonія II” Barbarę i Mieczysława Tomalów⁸⁷. Zostali oni

⁸¹ AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc marzec 1954 r., 6 IV 1954 r., k. 14-15.

⁸² Tamże, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc wrzesień 1954 r., 4 X 1954 r., k. 35-41.

⁸³ AIPN, 0236/24, t. 3, Meldunek z przebiegu rozpracowania obiektowego kryptonim „Leonardo” [kwiecień 1954 r.], k. 339.

⁸⁴ Por.: AIPN Gd, 0062/1, t. 2-3. Znajdują się tam materiały z obserwacji Leonello Filippiego. W grudniu 1954 r. zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, na miejsce którego powstał podległy Radzie Ministrów Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Na terenie jego odpowiednikami zostały wojewódzkie i powiatowe urzędy do spraw bezpieczeństwa publicznego.

⁸⁵ W przypadku wicekonsulatu włoskiego wytypowano lokal znajdujący się pod przedstawicielstwem. Jednemu z jego mieszkańców umożliwiono zmianę pracy, w wyniku czego otrzymał służbowe mieszkanie, a jego współlokatorce przydzielono mieszkanie zastępcze. Por.: tamże, t. 2, Meldunek z przebiegu rozpracowania „Leonardo” [lipiec 1954 r.], k. 358.

⁸⁶ Zob.: tamże, t. 3, Notatka służbowa zawierająca transkrypcję rozmowy, 21 X 1955 r., k. 151.

⁸⁷ Punkt ten zlokalizowany był w pobliżu mieszkania wicekonsulów brytyjskich. Żeby zapewnić

skierowani do pracy w urzędzie po ukończeniu studiów – głównie z racji znajomości języka angielskiego. Okazało się jednak, że jego poziom nie był wystarczający i często małżeństwo miało problemy z tłumaczeniem transkrypcji. Początkowo umożliwiano im doksztalcanie, jednak kiedy zostali ostatecznie przydzieleni do odsłuchu, musieli działać w pełnej konspiracji i nie mogli już pojawiać się w gmachu WUBP. Spowodowało to, że nie tylko stracili możliwość nauki języka, ale również dostęp do przywilejów pracowników bezpieczeństwa – co podkreślało małżeństwo – do zebrań komórki partyjnej (oboje należeli do PZPR). W ich mniemaniu nie rekompensowały tego ekwiwalenty, które im wypłacano za pracę w sekcji niejawnej⁸⁸.

Takich punktów obserwacyjno-nasłuchowych było kilka. W końcu 1954 r. w okolicy budynków zajmowanych przez konsulaty brytyjski („Kolonія”) i francuski („Graby”) znajdowały się cztery stanowiska⁸⁹. W 1955 r. podobne urządzenia działały również przy placówce włoskiej.

Obsługą podsłuchów zajmował się wydział techniki operacyjnej wojewódzkiego urzędu. Wymagały one konserwacji, dlatego pracownicy bezpieczeństwa musieli znajdować powody, aby przebywać w pomieszczeniach konsulatów. Być może używano przy tym sprzętu gromadzonego i wykorzystywanego przez Wydział „A” („B”). Jego funkcjonariusze mieli dostęp do urozmaiconej garderoby (np. strojów monterów telekomunikacyjnych czy kontrolerów instalacji elektrycznych), jak również dokumentów „legalizacyjnych”, dzięki którym mogli swobodnie podszywać się pod różne osoby⁹⁰. Do instalacji urządzeń nagrywających używano prawdopodobnie również agencji ulokowanej wewnątrz konsulatów. Brakuje na ten temat informacji w zachowanych sprawozdaniach, jednak byłby to logiczny sposób wykorzystania tajnych współpracowników. Zachodni dyplomaci zdawali sobie sprawę z możliwości podsłuchu aparatów telefonicznych. Stąd na przykład francuski konsul Peretti zakazywał podległym mu pracownikom rozmawiać w sprawach konsularnych przez służbowe telefony⁹¹.

konspirację, zwerbowano tajnego współpracownika „Aleksa”, który miał sprawdzać, czy ktoś nie interesuje się punktem obserwacyjnym bezpieczeństwa. Por.: AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc wrzesień 1954 r., 4 X 1954 r., k. 35-41.

⁸⁸ AIPN Gd, 214/707, Raport do ministra bezpieczeństwa (drogą służbową), 6 XII 1954 r., k. 59-61.

⁸⁹ AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc grudzień 1954 r., 7 I 1955 r., k. 59-60. Jedną z funkcjonariuszek odpowiedzialnych za nasłuch konsulatu francuskiego była st. sierż. Stanisława Kaczmarek. Por.: AIPN Gd, 214/1829, Akta osobowe Stanisławy Kaczmarek, k. 68-74.

⁹⁰ Nie zachowały się żadne spisy garderoby i sprzętu używanego przez wydział obserwacyjny w Gdańsku na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Ze zleceń wydziałów operacyjnych wynika jednak, że stosowano środki, o jakich wspominają instrukcje opracowane dla pionu obserwacji zewnętrznej. Por.: Instrukcja nr 03/56 w sprawie organizacji i sposobów wykonania zadań operacyjnych przez wydziały „B” Urzędów do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, 17 I 1956 r., [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945-1989)*, wybór, wstęp i oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010, s. 111-112.

⁹¹ AIPN Gd, 0046/250, Sprawozdanie Wydziału I WUBP w Gdańsku za okres od dnia 1 do 31 lipca 1950 r., 3 VIII 1950 r., k. 243.

Polscy pracownicy wewnątrz placówek mieli również orientację odnośnie do zainteresowań konsulatów. Informatorka „Róża” – pracownica konsulatu szwedzkiego – tłumaczyła dla swych pracodawców artykuły z polskiej prasy dotyczące budowy okrętów w stoczniach oraz o rybołówstwie „Dalmoru” i „Arki” na Morzu Północnym⁹². Polscy tłumacze demaskowali czasami także obywateli Polski, którzy zgłaszali się do konsulatów w celach innych niż formalności wizowe⁹³.

Inną metodę zdobywania informacji o kontaktach Polaków z placówkami dyplomatycznymi stanowiła kontrola korespondencji. Dostęp do poczty specjalnej, której używały przedstawicielstwa, był możliwy jedynie w przypadku tajnych rewizji. Normalna korespondencja podlegała jednak perlustracji. Czasami wystarczał jeden list wysłany do zachodniej placówki, aby zostać objęty rozpracowaniem służby bezpieczeństwa. Stało się tak chociażby w przypadku Polki, która w 1954 r. wysłała do konsulatu francuskiego w Gdańsku list z prośbą o pomoc w znalezieniu rodziny we Francji. Na tej podstawie wszczęto jej rozpracowanie, które wykazało, że był to jedyny jej kontakt z placówką. Mimo to sprawę umorzono dopiero w 1956 r. i to głównie dlatego, że mąż kobiety był członkiem PZPR⁹⁴.

Placówki dyplomatyczne i ich personel podlegał również nieustannej obserwacji. Od czasu utworzenia w Wydziale „A” sekcji inwigilującej wyłącznie cudzoziemców (do lipca 1955 r.) jej funkcjonariusze przeprowadzili 520 obserwacji, podczas których ustalono 250 kontaktów dyplomatów⁹⁵. Część działań prowadzono w stałych punktach obserwacyjnych (zwanych również posterunkami zakrytymi), ale przeważały zadania w terenie. Praca wydziału musiała być odpowiednio zakonspirowana, jednak w przypadku dyplomatów – o ile zgodziło się na to kierownictwo urzędu – dopuszczano możliwość obserwacji jawnej⁹⁶. Postępowano tak, kiedy bezpieka chciała, żeby obco-krajowcy wiedzieli, że są inwigilowani. Najczęściej dotyczyło to attaché wojskowych, którzy wypełniali w PRL przede wszystkim zadania wywiadowcze⁹⁷.

Jawną obserwację prowadzić mogli jedynie funkcjonariusze z sekcji do zadań

⁹² AIPN, 1583/111, Sprawozdanie kierownika WUdsBP w Gdańsku za III kwartał 1955 r., 8 X 1955 r., k. 53-85.

⁹³ AIPN, 01265/1250, Sprawozdanie Sekcji 7 Wydziału I WUBP w Gdańsku za miesiąc grudzień 1954 r., 7 I 1955 r., k. 58-60. Pracownica konsulatu francuskiego „Ewa-X” informowała swych pracodawców z WUBP o Polaku, który starając się o wizę, oferował Francuzom dostarczanie informacji o budowie okrętów. Okazało się, że był on pracownikiem zakładów mechaniki precyzyjnej i faktycznie miał taką możliwość.

⁹⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), 084/1466, Raport o zaniechaniu rozpracowania, 6 III 1956 r., k. 16.

⁹⁵ AIPN Gd, 0046/246, Informacja o pracy sekcji obserwacyjnej i wywiadowczej Wydziału „B” WUdsBP w Gdańsku, 13 VIII 1955 r., k. 9.

⁹⁶ Instrukcja nr 05/55 o zakresie działania Wydziałów „B” i formach udzielania pomocy jednostkom operacyjnym, 6 VII 1955 r., [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 96.

⁹⁷ Instrukcje dla funkcjonariuszy o sposobie, w jaki jawnie obserwować dyplomatów, zawiera skrypt szkoleniowy opracowany przez MSW. Powstał on już po omawianym okresie, ale metody, jakie w nim wymieniono, stosowano również wcześniej. Por.: AIPN Gd, 300/1192, Skrypt nr 11 „Prowadzenie obserwacji zewnętrznej jawnej za pracownikami placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych”, Warszawa, listopad 1958 r.

specjalnych Wydziału „A”. Działali oni oficjalnie i w ich przypadku nie było groźby dekonspiracji⁹⁸. Takie przypadki nie zdarzały się jednak często. Sekcje obserwacyjne były odpowiednio zamaskowane. Ich pracownicy nie pojawiali się w gmachu urzędu, mieli również własne magazyny i zaplecze gospodarcze. Ta konspiracja funkcjonowała od samego początku działania tego pionu, wymagały jej jednak specyficzne zadania wykonywane przez funkcjonariuszy⁹⁹.

W zleceniu na obserwację podawano zawsze imię i nazwisko osoby podlegającej rozpracowaniu, jej rysopis, miejsce zamieszkania i inne dane, które mogły pomóc w działaniach inwigilacyjnych. Funkcjonariusze wykonujący czynności podążali za „obiektem” przez cały dzień. Dokładnie notowano, z kim spotykała się dana osoba, gdzie przebywała i jak długo. Każdego dnia sporządzano komunikat z obserwacji. Trafiały one do akt sprawy operacyjnej. Również w przypadku rozpracowania Leonello Filippiego zachowały się takie raporty. Włoch w wewnętrznej dokumentacji WUBP miał kryptonim „Ciekawy” (później używano także określeń „Kazik” i „Filip”). Obserwację rozpoczynano rano przed domem Filippiego. Następnie podążano za nim w każde miejsce, do którego się udawał. W związku z tym, że często zmieniał środki lokomocji, działania musiało prowadzić kilku wywiadowców jednocześnie. Na przykład 5 listopada 1953 r. wyjechał on z domu (mieszkał w Sopocie) samochodem, ale zostawił go w Gdyni i dalej poruszał się trolejbusem. Wysiadł z niego na jednym z przystanków i udał się pieszo na spotkanie do restauracji. Spotkał tam mężczyznę, któremu UB nadało pseudonim „Słoń”. W raporcie podano jego dokładny rysopis, ogólne omówienie rozmowy, jak również miejsce, do którego udał się on po spotkaniu. Śledzący Filippiego funkcjonariusze korzystali z tych samych środków lokomocji, jednak w każdym przypadku podążała za nim inna osoba¹⁰⁰.

Problemem dla wywiadowców był przestarzały park samochodowy. W 1955 r. Wydział „B” posiadał jedynie cztery samochody, z których tylko dwie „Warszawy” mogły dogonić auta zachodnich dyplomatów¹⁰¹. Prócz nich na wyposażeniu gdańskich funkcjonariuszy była stara „Skoda” i „Citroen”¹⁰². W pracy wydziału występowały również inne braki. Obserwatorzy nie mieli radiotelefonów, motocykli¹⁰³

⁹⁸ Instrukcja nr 03/56..., s. 122.

⁹⁹ Por.: Instrukcja określająca zakres działania Wydziałów „A” WUBP 30 VII 1946 r., [w:] *Instrukcje pracy pionów pomocniczych...*, s. 73-77.

¹⁰⁰ Było to zgodne z metodami, które wykorzystywano również później. Por.: R. Ciupa, M. Komaniecka, *Szpiegowski arsenał...*, s. 17 i n.

¹⁰¹ Zdarzały się przypadki, kiedy obserwowana osoba, znajdująca się poza miastem, uciekała śledzącym go funkcjonariuszom. Zrobił tak np. Leonello Filippi. W oficjalnym sprawozdaniu napisano, że „obserwacja nie mogła osiągnąć postawionych przed nią zadań i w obawie przed dekonspiracją została przerwana”. Zob.: AIPN Gd, 0046/246, Informacja o pracy sekcji obserwacyjnej i wywiadowczej Wydziału „B” WUdsBP w Gdańsku, 13 VIII 1955 r., k. 8. Faktycznie jednak auto wywiadowców nie było w stanie dogonić samochodu Włocha.

¹⁰² Używania „Citroenów” do obserwacji niejawnej dyplomatów zakazywały wewnętrzne instrukcje bezpieczeństwa. Jak bowiem stwierdzało kierownictwo Biura „B”, śledzeni doskonale wiedzieli, że samochodami tej marki poruszają się funkcjonariusze UB. Por.: Instrukcja nr 03/56..., s. 113.

¹⁰³ Postulat uzupełniania etatów o motocykle został spełniony we wrześniu 1955 r. Zob.: AIPN, 1583/608, Rozkaz organizacyjny nr 0123/org., 26 IX 1955 r., k. 316.

i odpowiedniej garderoby. Zwłaszcza brak łączności z ekipą śledzącą mógł być zgubny w skutkach – głównie w przypadku dokonywania rewizji w pomieszczeniach konsulatów. Ponadto wywiadowcy mieli tylko jeden aparat przystosowany do robienia zdjęć zakonspirowanych, a limity paliwa, które przydzielano wydziałowi, nie pokrywały wszystkich potrzeb¹⁰⁴.

Jak już wspomniano, obserwację dyplomatów prowadzono również z posterunków (punktów) zakrytych. Zgodnie z wytycznymi warszawskiej centrali powinny one być zlokalizowane w budynkach sąsiadujących z placówkami dyplomatycznymi, z możliwością swobodnego opuszczania lokalu oraz instalacji aparatury podsłuchowej i fotograficznej. Funkcję taką spełniały wspomniane już punkty, jak np. „Kolonja II”. Problemem w ich organizacji była zabudowa niektórych dzielnic Trójmiasta, gdzie przeważało budownictwo jednorodzinne. W przypadku takich miejsc nie zawsze można było wykorzystać sąsiednie budynki. Dlatego też gdańska policja polityczna wniosowała o przydzielenie większej ilości rekwizytów, jak np. kioski uliczne, namioty monterskie, wózki uliczne, radiowozy i zakryte furgony, z których dałoby się prowadzić obserwację również na terenie portów Gdańska i Gdyni. Samochody takie można było wyposażyć w niezbędne urządzenia, a fakt, że były powszechnie wykorzystywane przez różne instytucje, nie powodowałby ich dekonspiracji¹⁰⁵.

Niniejszy tekst przedstawia jedynie zarys działań, jakie prowadził aparat bezpieczeństwa komunistycznej Polski wobec zachodnich placówek dyplomatycznych do 1956 r. Pokazuje on problem z punktu widzenia służb specjalnych PRL. Pracownicy konsulatów zdawali sobie sprawę, że podejmowane są przeciw nim działania operacyjne. Zobrazowanie środków zapobiegawczych, jakie stosowały kontrywywiady państw zachodnich, jest jednak tematem na zupełnie inne opracowanie.

Summary

The activities of the Polish People's Republic security apparatus regarding to the Western diplomatic missions in the Tri-city in the late forties and early fifties of the 20th century (outline of the issues)

Located in the Tri-city (Gdańsk, Gdynia, Sopot) diplomatic missions of the western countries were under permanent observation by the Polish communist secret service. Functionaries performing it, in the late forties and early fifties of the 20th century, used

¹⁰⁴ AIPN Gd, 0046/246, Informacja o pracy sekcji obserwacyjnej i wywiadowczej Wydziału „B” WUdsBP w Gdańsku, 13 VIII 1955 r., k. 9. Nie była to sytuacja charakterystyczna tylko dla Gdańska. Kilka lat wcześniej w szkole dla wywiadowców, jaką prowadziło MBP, często nie wykonywano planów nauczania z powodu braków paliwa lub niesprawnego sprzętu. Zob.: AIPN, 1572/3624, Sprawozdanie z pracy wydziałów „A” za lipiec 1951 r., 14 VIII 1951, s. 44.

¹⁰⁵ AIPN Gd, 0046/246, Informacja o pracy sekcji obserwacyjnej i wywiadowczej Wydziału „B” WUdsBP w Gdańsku, 13 VIII 1955 r., s. 8-9.

variety methods. The diplomats were spied upon, the consulates were eavesdropping and their correspondence has been controlled. Some of employed in foreign missions were agents of the security apparatus. It gave officers a chance to gain information, but also access to some buildings.

This text shows an outline of activities that were undertaken by Polish counterintelligence and presents the structures of the security apparatus involved in this issue.